

Dr hab. Hubert Łaskiewicz
Studium Europy Wschodniej
Wydziału Orientalistycznego
Uniwersytetu Warszawskiego
h.laskiewicz@uw.edu.pl

Recenzja pracy doktorskiej:

Karol Kasprowicz, Gramatyka historii. Modelowanie przeszłości portugalskiej – studium przypadków, Lublin, Wydział Historii i Archeologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2023, ss. 797.

Praca napisana pod kierunkiem prof. UMCS, dra hab. Marka Woźniaka w Katedrze Metodologii Historii i Badań nad XX-XXI wiekiem.

Gramatyka melancholii (saudade).

Spojrzenie na przeszłość Portugalii nie może się obyć bez słów kluczy. Może to być odwołanie do melancholii (saudade), której muzycznym wyrazem jest fado. Może to być coś innego. Autor rozpoczyna swoją pracę od spojrzenia na morze w porcie Lisbony i kończy uśmiechem matki i dziecka. Obrazy inspirujące i adekwatne o czym przekonuje lektura (niełatwa) całej rozprawy.

Oceniana praca łączy w sposób umiejętny kilka płaszczyzn (warstw) refleksji nad przeszłością i jej reprezentacjami, które tworzą historiografię akademicką, literaturoznawstwo, socjologię, historię publiczną, studium idei, państwową politykę historyczną, wypowiedzi perswazyjne elit władzy i jeszcze wiele innych dziedzin refleksji społecznej i humanistycznej. Bogactwo wątków podejmowanych w pracy jest imponujące, zaproponowane narzędzia badawcze właściwe, choć czasami mogą skłaniać do uwag polemicznych. Erudycja Autora jest na najwyższym poziomie, jakkolwiek przyjęcie w tym studium zasady narracji szkatułkowej (tak jak u Jana Potockiego w „Rękopisie znalezionym w Saragossie”) może w pierwszych partiach rozprawy utrudniać zrozumienie jej głównego wątku. Autor swobodnie porusza się po bogatej i różnorodnej metodologicznie literaturze naukowej. Dzięki czemu jego studium ma charakter otwarty, jest zaproszeniem do dyskusji na temat, który wybrał jako główny problem badawczy swojej rozprawy doktorskiej. Główne tezy pracy można ująć jako:

1. Teza metodologiczna. Istnieje coś takiego jak „gramatyka historii”, która jest podejściem metodologicznym pozwalającym na uchwycenie reguł sterujących powstawaniem i odczytywaniem reprezentacji przeszłości w różnych przejawach komunikacji społecznej (dyskursy historiograficzne, ideologiczne, eseistyka i literatura piękna, inne).

2. Dla Portugalii i świata portugalskiego tekstami kultury, w których Autor docieka owej gramatyki są „Luzytanie” Camoesa i Estado Novo Salazara. W każdym z tych przypadków studium jest pogłębione i operując materiałem erudycyjnym i interpretacyjnym dąży do wypowiedzi na metapoziomie: jaką gramatykę historii da się wyprowadzić z każdego z tych dwóch studiów przypadku.
3. Proponowana gramatyka historii Portugalii i świata portugalskiego (Imperium) da się ująć w sposób następujący:
 - A. „Luzytanie” – w tym dziele jest to stwarzanie świata i języka. Podróż Vasco da Gamy do Indii pozwala Autorowi opowiedzieć epopeję całego narodu (Portugalczyków), ich misji chrześcijańskiej i imperialnej wobec nowego świata, która wpisuje ich doświadczenia w dłuższą tradycję europejską i antyczną (drugi poziom poematu, gdzie bogowie antyczni współuczestniczą w wyprawie) i w we własne doświadczenie uczestnictwa w poznawaniu świata, niesienia przesłania cywilizacyjnego i chrześcijańskiego, ale też cnót dzielności, wierności i heroicznego. Naród/Lud portugalski poprzez swoich przedstawicieli płynących po morzach staje się herosem w rozumieniu antycznym i renesansowym zarazem.
 - B. Estado Novo – ten okres w historii polityki i myśli, estetyki w Portugalii jest przypomnieniem dawnej wielkości i jednocześnie odpowiedzią na wyzwania współczesności. Z jednej strony polityka Salazara zapewnia bezpieczeństwo i stabilność w Portugalii i na całym podległym jej obszarze (Afryka i Azja), z drugiej strony rozwija się wszystkie wątki „historii narodowej”, które zmierzają do stworzenia harmonijnego obrazu przeszłości, który jest następnie rzutowany w przyszłość. A więc jest to podstawa do przetrwania w rozwoju, zachowania tego wszystkiego, co stanowi według twórców dyskursu politycznego (także historycznego) twórców Estado Novo o, tu trzeba odwołać się do pojęć z metafizyki Arystotelesa, „portugalskości”. Owa istota historii portugalskiej to dzielność, misja wobec świata, trwałość i harmonijność (od rodziny po państwo), chrześcijaństwo (katolicyzm), troska o moralność powszechną i dziedzictwo przodków.

Powyższy zarys tez i głównych wyników pracy jest ujęciem bardzo syntetycznym i nie wyczerpuje wszystkich podjętych w poszczególnych częściach, rozdziałach pracy wątków. Jednak bez tego zarysu całości nie sposób przejść do uwagi szczegółowych, bo praca jest bardzo obszerna i skomentowanie wszystkich rozważań szczegółowych zajęłoby zbyt wiele miejsca.

Gramatyka historyczna – siła konceptualizacji teoretycznej.

Autor sięgnął po narzędzie konceptualizacji do tradycji historiografii francuskiej, ale przetworzonej i adaptowanej w rozważaniach Anny Pałubickiej. Wydaje się, że w ujęciu Ferdinanda Braudela

„gramatyka” było raczej metaforą. Jego tekst o cywilizacjach był przeznaczony dla uczniów szkół średnich i w związku z tym Braudel użył pojęcia gramatyki, aby jaśniej wskazać na zjawiska powtarzalne, reguły, którymi wyrażają się owe cywilizacje, przez które możemy je czytać. U Pałubickiej metafora Braudela została uszczegółowiona stając się propozycją o wiele bardziej paradygmatyczną (Kultura ma swoją gramatykę, zespół reguł sterujących), a u Autora rozprawy myśl poszła jeszcze dalej. Dlatego też w części pierwszej rozprawy (W poszukiwaniu gramatyki historii) w rozdziale I (Gramatyka historii) zostały zawarte bardzo obszerne uwagi o rozwoju refleksji nad językiem. Nie wchodząc w szczegółowe rozważania (często polemiczne) z nakreślonym obrazem rozwoju językoznawstwa, chciałbym zasygnalizować jeden tylko przykład niebezpieczeństwa, na które naraża się każdy badacz, który odwiedza dziedziny odległe od swojego ścisłego pola kompetencji. Za przykład niech posłuży twierdzenie Benjamina Lee Whorfa o tym, że w języku Hopi nie występuje gramatyczna kategoria czasu. Był to jeden z ważnych elementów konstytutywnych dla tezy o relatywizmie językowym Sapira-Whorfa. Jakkolwiek wyjaśniono później, że część wypowiedzi Whorfa na temat czasowości w języku Hopi nie miała aż tak radykalnego charakteru, to jednak do Akademii przedostało się (i na długo w niej pozostało) przekonanie, że Hopi nie znają pojęcia czasu. Był to bardzo ważny element w dyskusji na temat relacji język – umysł (procesy myślowe, czy są językowe, czy nie). Pod wpływem trwających kilkadziesiąt lat badań Ekkeharta Malotkiego, który zbadał język Hopi, ich mitologię, literaturę ustną, radykalne ujęcie o braku kategorii czasu u Hopi uległo zmianie. Przytaczam to dlatego, że uważam, że Autor proponując konceptualizację swojego problemu, jako poszukiwanie gramatyki historii, i rozważając historię językoznawstwa mógł (powinien?) pójść bezpieczniejszą drogą, gdyż wyprowadzenie konceptu pełnej analogii do historii rozważań refleksji systemowej nad językiem wiedzie czasami do wiedzy niepełnej. Wiedza taka, jeżeli podważyć jej jeden element konstytutywny, może podważyć wartość konceptualizacji. Generalnie jednak zgadzam się z propozycją Autora (gramatyka historii), chociaż bardziej jest dla mnie przekonujący drugie podejście (rozdział II: Modelowanie przeszłości).

Dwa teksty kultury – dwóch patronów – dwa modele opowieści – dwie gramatyki historii.

Chodzi o dwie zasadnicze części pracy (cz. II: Luzytanie, cz. III Genealogie i praktyki Nowego Państwa). Każda z części została podzielona na rozdziały, te zaś na podrozdziały. Chcę podkreślić, że w cz. III o Estado Novo bardzo ważną częścią rozprawy, analizowaną, ale przede wszystkim instruktywną dla czytelnika jest bardzo dobrze dobrany materiał ilustracyjny, przede wszystkim plakaty polityczne, który ilustruje gramatykę historii, którą można odczytać z dyskursu rządów Antonio Salazara. Obydwie części – zasadnicze przypomnijmy – są dobrze skonceptualizowane, oparte o bogaty materiał źródłowy i bardzo bogaty zestaw literatury analitycznej. Czasami jednak narracja Autora, chodzi szczególnie o część poświęconą „Luzytanom” odbiega od głównego wątku pracy oferując bardzo

ciekawe, ale jednak poboczne w stosunku do pracy interpretacji i rozważania. Niemniej jednak otrzymujemy dzięki obu częściom pracy odpowiedź na postawione przez Autora tezy, która jest dobrze udokumentowana, pobudza do dyskusji poprzez zaprezentowane analizy szczegółowe, czy to tekstu literackiego i jego odczytań poprzez wieki, czy też złożonych dziejów Portugalii w wieku XIX i XX. Wychodząc od konceptualizacji Autora, ale nadając jej nieco inny kształt językowy, choć postępując się pełną analogią – tak/jak – do gramatyki języka ujętej jako zbiór reguł pozwalających tworzyć i rozumieć język, z obydwu części pracy i z zakończenia zaproponowałbym następujący zespół reguł gramatyki i modelowania obrazów przeszłości Portugalii, świata luzytańskiego, który Autor zaproponował.

1. Światem opisywanym w obu przypadkach, a więc „językiem” jest wspólnota portugalska i jej doświadczenie oraz metarefleksja nad sensem tego doświadczenia.
2. Słowami są osoby, zdarzenia, które dzięki regułom nadawania sensu stają się pojęciami.
3. Tworzenie zdań, reguły składni, wyjaśniają przeszłość i zadają niejako wspólnocie (przede wszystkim elitom!) konieczny albo godny kształt przyszłości (aby nie zatracić sensu, czyli nie zerwać z przeszłością, tradycją).

To reguły formalne: określenie języka, jego słownika, składni. Jeżeli chodzi o wymiar semantyczny, który dotyczy poszczególnych wypowiedzi, zdań, związków frazeologicznych, narracji, to rzecz już tak prosto przedstawić się nie da. Zadaniem Autora było odczytanie kilkuset lat historii w świetle praktykowanych, tworzonych i modyfikowanych sposobów jej istnienia w opowieści, historiografii, polityce. Gdyby jednak zaryzykować bardzo upraszczające streszczenie semantyki obrazów, które Autor wydobywa za pomocą gramatyki historii świata (światów) luzytańskich to można powiedzieć, że są one następujące:

- Czasy „Luzytanów” – wstąpienie na scenę świata całej wspólnoty luzytańskiej z błogosławieństwem Boga i bóstw (Wenus), dzięki dzielności jej herosów;
- Czasy Nowego Państwa – stworzenie państwa chrześcijańskiego, które wspaniałe dziedzictwo przeszłości i tożsamości przeniesie w przyszłość: dzięki mężności i uporządkowaniu moralnemu elit i pobożności/wierności oraz odpowiedzialności wszystkich mieszkańców.

Powyższe idealizacje wykuwały się w toku dyskusji w kręgach elit. Dostępność dzieła Camoesa nie była wielka ponieważ długo istniejący analfabetyzm nie sprzyjał jego najpowszechniejszej i indywidualnej recepcji. Wiele z doświadczenia przeszłości i rozważań o przyszłości w sposób indywidualny było przeżywane przez elity, a dopiero później drogą ustną przedostawało się dalej. Ale to już inna zupełnie historia.

Wielki nieobecny – Brazylia.

Przyjmując za punkt wyjścia dzieło Camoesa i Nowe Państwo Autor nie mógł zapewne uchwycić szerzej szoku i smutku (*saudade*) związanego z odejściem Brazylia ze świata luzytańskiego. Z tekstu rozprawy wynika, że zna problem, ale go nie rozwinął. Kiedy budowano Nowe Państwo niezależność Brazylia miała już ponad sto lat. Były to więc *les neiges d'antan*, a jednak warto było to rozwinąć. Na Półwyspie Iberyjskim w sąsiedniej Hiszpanii szok po stracie Kuby i Filipin (1898) dał początek nowemu sposobowi myślenia o historii Hiszpanii. Podobnie w Portugalii, gdzie sny o potęgze znacznie uległy redukcji, kiedy Brazylia stała się osobnym cesarstwem i w chwili przelomu (dla elit) nie mogła być częścią siły Portugalii, aby odeprzeć dyktat Zjednoczonego Królestwa w 1890 roku.

Podsumowanie.

Dzięki intelektualnej pracy Autora otrzymaliśmy opus magnum, w którym bogate inspiracje i propozycje metodologiczne łączą się harmonijnie z erudycją, zdolnością do analizy bogatego materiału i ostatecznie ważnymi propozycjami syntetycznymi: jak odczytywać złożone komunikaty, wyrażane na różnych poziomach i różnymi kanałami na temat przeszłości, teraźniejszości i możliwych przyszłości Portugalii i jej świata (światów). Autor dowiódł, że jest na pewno badaczem dojrzałym, konsekwentnym i odpowiedzialnym. Jego rozprawa stanowi nie tyle zakończenie dyskusji, ale jej rozpoczęcie. Przedmiotem dalszych rozważań będzie na pewno wartość heurystyczna i eksplanacyjna „gramatyki historii”, interpretacje poszczególnych wątków dziejów Portugalii i sposobów ich wyodrębniania, przedstawiania i interpretowania.

Ze względu na osiągnięcia już zawarte w pracy oraz wyraźnie rysujące się perspektywy dyskusji naukowej pracę oceniam bardzo wysoko i wnoszę do Rady Dyscypliny Naukowej Historia na UMCS o nadanie Panu Karolowi Kasprończowi stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia.

Jednocześnie wnoszę o nadanie tego stopnia z wyróżnieniem (*summa cum laude*) i postuluję, aby po redakcji praca została opublikowana.



Dąbrowica, dnia 20 września 2023 r.